

Joanna Agacka

ZAKAZ REFORMATIONIS IN PEIUS
A POSTĘPOWANIE NAKAZOWE

Prawo odwołania się od zapadłego orzeczenia w celu kontroli jego prawidłowości zarówno faktycznej, jak i prawnej, domagania się zmiany rozstrzygnięć co do wysokości kary, jej rodzaju, kwestii dodatkowych (np. zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary pozbawienia wolności), roszczeń cywilnych i ich wymiaru stanowi jeden z podstawowych elementów materialnego prawa do obrony oskarżonego. Przyjęte zostało jako zasada nowożytnego procesu karnego¹, uznane w prawie międzynarodowym i systemach prawa wewnętrznego.

Szczególnie istotną gwarancją, wśród rozwiązań proceduralnych w tym zakresie, jest zakaz *reformationis in peius*, który pozwala oskarżonemu na składanie odwołania bez obawy. Jego istota sprowadza się do niemożności pogorszenia sytuacji skazanego w pierwszej instancji przez instancję odwoławczą, o ile środek odwoławczy złożony został jedynie na jego korzyść. Obojętne jest przy tym, jaki podmiot złożył odwołanie: sam oskarżony, jego obrońca czy oskarżyciel, o ile ustawa przyznaje mu prawo działania także na korzyść oskarżonego. Na zakres zakazu i jego stosowanie duży wpływ mają, formułowane przez doktrynę i judykaturę, definicje pojęć procesowych z nim związanych, takich jak: *gravamen*, granice i kierunek środka zaskarżenia².

¹ Ze względów stylistycznych przyjmuję w niniejszym artykule, że pojęcia takie jak „proces karny” i „postępowanie karne” mają charakter synonimiczny, mimo że zgadzam się z poglądem M. Cieślaka różnicującym ich zakresy — patrz: M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 10 i n.

² Por. obszerną literaturę na ten temat, poza podręcznikami, np. G. Jaszucki, *Reformatio in peius*, „Palestra” 1939, z. 7—8, s. 885 i n.; A. Kaftal, *W sprawie obowiązywania zakazu reformationis in peius*, „Palestra” 1980, z. 6, s. 31 i n.; K. Marszał, *Zakaz reformationis in peius w polskim procesie karnym*, Poznań 1968, s. 35 i n.; idem, *Zakres orzekania sądu rewizyjnego w razie zaskarżenia wyroku na niekorzyść oskarżonego*, „Nowe Prawo” 1987, z. 9, s. 15—32

— *Zakaz reformationis in peius* obowiązujący w ustawodawstwach wielu państw, nawet o podobnych systemach procesowych, różni się swoją treścią. To samo dotyczy modeli odwoławczych zmieniających się historycznie w granicach tego samego państwa lub obowiązującego konkretnie systemu, na różnych szczeblach rozpoznania karnego (np. w ramach trójinstancyjnego modelu apelacyjno-kasacyjnego inaczej może kształtować się przed sądem apelacyjnym, inaczej kasacyjnym).

W niniejszej pracy, ze względu na ograniczone jej ramy, poruszona zostanie problematyka obowiązywania zakazu w odniesieniu do postępowania nakazowego³, występującego w polskiej regulacji prawnej w latach 1928—1969⁴ i od roku 1985 do chwili obecnej⁵.

W roku 1928, po latach gdy Polska dzieliła losy prawa państw zabórczych, sformułowano podstawy polskiego porządku karno-procesowego. Dnia 19 III 1928 r. prezydent RP wydał rozporządzenie z mocą ustawy — kodeks postępowania karnego⁶, opierający się na trójinstancyjnym systemie odwoławczym, apelacyjno-kasacyjnym oraz przepisy wpro-

i zawarte tam uwagi na temat skutków przyjęcia określonej koncepcji granic środka odwoławczego (jedno- lub wieloczonowej struktury) dla zakresu zakazu; W. Misiak, *Przyczynek do problematyki obowiązywania zakazu reformationis in peius*, „Palestra” 1965, z. 12, s. 44—56; Z. Papierkowski, *W sprawie zakazu reformationis in peius*, *ibidem*, 1962, z. 6, s. 38 i n. (por. dyskusje dwóch wymienionych autorów na temat adresata zakazu); wyrok SN z dnia 23 II 1988 r. (V KRN 245/88) — OSNKiW, 1989, z. 1—2, k. 16, s. 46 oraz OSPiKA, 1989, z. 5, k. 97, s. 215, dotyczący oceny kierunku środka odwoławczego, i inne.

³ Postępowanie nakazowe kwalifikowane jest przez doktrynę jako postępowanie szczególne, zredukowane, fakultatywne, toczone przed sądami powszechnymi, z punktu widzenia *rationae materiae* — dotyczące spraw mniejszej wagi, wprowadzane dwukrotnie aktem rangi pozakodeksowej, od 1988 r. w ramach kodeksu — Z. Kegel, A. Kordik, M. Lipczyńska, A. Tenerowicz, *Postępowanie szczególne przed sądem powszechnym w procesie karnym PRL*, Wrocław 1965 r., s. 3—5; A. Kordik, *Uwagi o trybie przyspieszonym i o trybie uproszczonym*, „Nowe Prawo” 1960, z. 9, s. 1179 i n.; S. Waltoś, *Postępowanie szczególne w polskim procesie karnym (Postępowanie kodeksowe)*, Warszawa 1973, s. 25 i n. Podobne formy postępowania wprowadzono w RFN, NRD, Czechosłowacji, Szwajcarii, Finlandii. Pewne podobieństwa odnaleźć można także w szczególnych trybach włoskich — art. 560 i n., zwłaszcza art. 565 (*Il Codice di Procedura Penale del 1988*, Milano-Dott. A. Giuffrè Editore — 1988).

⁴ Artykuł 31—40 przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego z dnia 19 III 1928 r. (Rozporządzenie Prezydenta R.P. z mocą ustawy, Dz.U.R.P., nr 33, poz. 314) — dalej p.w. d.k.p.k.

⁵ Artykuł 27—35 ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej z dnia 10 V 1985 r. (Dz.U. nr 23, poz. 101), następnie przejęte w art. 454 a-i do kodeksu postępowania karnego z 19 IV 1969 r. (Dz.U. nr 13, poz. 96 z późniejszymi zmianami), przez art. 2 pkt 4 ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach z dnia 17 VI 1988 r. (Dz.U. nr 20, poz. 135).

⁶ Dz.U.R.P. nr 33, poz. 313 — dalej d.k.p.k. (dawny k.p.k.).

wadzające kodeks postępowania karnego, które w art. 31—40 przyjmowały, zbliżoną do pruskiej, konstrukcję postępowania nakazowego⁷. Od tej pory najniższym szczeblem sądownictwa były sądy grodzkie (one też rozpoznawały sprawy w trybie nakazowym), a w poważniejszych przypadkach sądy okręgowe. Od wydanych przez nie nieprawomocnych orzeczeń przysługiwała stronom apelacja — środek odwoławczy rewidujący wyrok szeroko, co do winy, kwalifikacji prawnej, kary.

Sądy odwoławcze (dla sądów grodzkich były nimi sądy okręgowe, dla okręgowych — sądy apelacyjne) związane były w swoich rozstrzygnięciach zakazem *reformationis in peius* z art. 484 a d.k.p.k., który zabraniał zwiększenia kary wymierzonej przez sąd pierwszej instancji, o ile apelowano wyłącznie na korzyść oskarżonego (art. 460 wymieniał podmioty do tego uprawnione). Zakaz z art. 484 a uzupełniony był treścią art. 484 b tego samego przepisu, który nakazywał rozpoznanie sprawy jedynie w granicach środka odwoławczego — z wyjątkiem art. 485. Przepis art. 485 a d.k.p.k. zezwalał na przekroczenie granic w celu uniewinnienia oskarżonego, jeśli sąd apelacyjny dopatrył się wady postępowania w postaci braku znamion przestępstwa. Skorzystanie przez sąd z tego przepisu było korzystne dla skazanego w I instancji i nie naruszało istoty zakazu. Zastrzeżenia budziły natomiast dalsze podstawy z art. 485 b i c. Pierwsze wiązało się z pojęciem nie znanym obecnemu k.p.k. (z 1969 r.) — z nieważnością przeprowadzonego postępowania. Według przeważających poglądów⁸ zakaz nie mógł obowiązywać przed sądem, który prowadził sprawę od początku na skutek uznania poprzedniej fazy za nieważną, ponieważ nie mogło dawać praw komukolwiek postępowanie, którego czynności były od początku nieważne.

Największe kontrowersje na tle art. 485, zachowujące swoją aktualność, a które omówione będą w dalszej części pracy, rodziła możliwość poprawienia z urzędu, niezależnie od granic i kierunku zaskarżenia, błędnej kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu w I instancji czynu (art. 485 b). Postulat zachowania czystości prawa i poprawienia ewentualnych błędów w tym zakresie prowadził często do pogorszenia

⁷ Niemiecka ustawa postępowania karnego (StPo) z dnia 2 III 1877 r. (Dz.U. Rzeszy Niem., s. 346) zwana także „kodeksem pruskim” przewidywała w § 447—452 „postępowanie przy wydaniu mandatu karnego”, w którym bez rozprawy, sądzono wykroczenia i występki.

⁸ Marszał, *Zakaz...*, rozdz. 3 § 3, s. 51 i n.; J. Mikos, Z. Sobolewski, *Przyczynek do zagadnienia „reformationis in peius”*, „Państwo i Prawo”, 1958, z. 8—9, s. 354 i n.; S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966, teza 20 do art. 377, s. 582; L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1959, tezy do art. 12, s. 58 i n.

sytuacji, do przypisania surowszej kwalifikacji (było to zgodne z poglądami odziedziczonymi po państwach zaborczych, które konsekwentnie uznawały, że zakaz obejmował jedynie surowszą karę)⁹. To rozwiązanie wzbudziło już wtedy słuszną krytykę.

Kolejnym środkiem odwoławczym, przysługującym od orzeczeń sądów rozpoznających apelacje, była kasacja (art. 488 d.k.p.k.), kierowana do Sądu Najwyższego. Miała ona formułować konkretne, dokładnie uzasadnione uchybienia (art. 494). Sąd Najwyższy zasadniczo nie powinien, jako instancja kasacyjna, rozstrzygać co do meritum; tym samym zakaz pogorszenia sytuacji oskarżonego nie miałby zastosowania. Jednakże art. 501 zezwalał kolejny raz na zweryfikowanie błędnej kwalifikacji prawnej, o ile sąd w zaskarżonym wyroku wymierzył taką karę, jaką mógł wymierzyć na podstawie właściwego przepisu. W sytuacji, gdy SN uchylił orzeczenie i przekazywał do ponownego rozpoznania, sąd rozstrzygający ponownie nie mógł, zgodnie z brzmieniem zakazu w art. 520 d.k.p.k. zwiększyć kary orzeczonej w wyroku uchylonym (na tym tle pojawiły się dyskusje dotyczące kar niejednorodnych rodzajowo). Aby przepis ten był zrealizowany, wyrok musiał być uchylony jedynie na żądanie oskarżonego, co oznaczało, że oskarżyciel nie złożył odwołania, albo zostało ono oddalone.

Na tle postępowania zwykłego i reguł rządzących jego stadium odwoławczym, istniało kilka form postępowania szczególnego¹⁰, odbiegających swoją konstrukcją od modelu postępowania przyjętego za typowy w ówczesnym systemie prawnym, w sposób sankcjonowany ustawą karno-procesową¹¹.

Jedną z nich było postępowanie nakazowe, w którym sąd grodzki na posiedzeniu, jednoosobowo, wydawał nakaz karny w sprawach o prze-

⁹ Por. S. Glaser, *Wstęp do nauki procesu karnego*, Warszawa 1928.

¹⁰ Obok postępowania nakazowego istniało jeszcze postępowanie uproszczone — derogowane w 1932 r., postępowanie przed sądami grodzkimi oraz postępowanie doraźne.

¹¹ S. Waltoś, *Założenia konstrukcyjne trybów szczególnych w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1970, z. 7—8, s. 1094. W doktrynie stworzono dotychczas kilka definicji postępowania szczególnego, np. Glaser, *op. cit.*, s. 164, mówił o postępowaniu odbiegającym od postępowania zwyczajnego ze względu na szczególne stosunki lub sposoby popełniania przestępstw, do których się odnosi. Por. też J. Bafia, *Postępowanie uproszczone w k.p.k.*, „Palestra” 1971, z. 1, s. 58 i n., zwraca uwagę na fakt, że aby mówić o postępowaniu szczególnym, poza odrębnościami, istotne jest to, że zmierzają one bezpośrednio do rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej (nie chodzi tu o postępowanie incydentalne — podkr. własne). Trudności w tworzeniu definicji „postępowania szczególnego”, mimo metodologicznych założeń, wymagających jednoznaczności pojęć tak przy tworzeniu języka specjalistycznego, jak i w ramach dyrektyw aktu prawnego powodowała różnorodność treści zawartych w tej nazwie.

stępstwa zagrożone (niezależnie od kar zastępczych i dodatkowych¹²) tylko aresztem lub grzywną (łącznie lub pojedynczo)¹³. Wydanie nakazu mogło nastąpić tylko wtedy, gdy dowody oskarżenia w świetle złożonego doniesienia¹⁴ policji lub „innej władzy lub osoby urzędowej w zakresie ich działalności” sąd uznał za wystarczające i nie budzące wątpliwości. Nie mogło ono mieć miejsca wobec osoby nieletniej do lat 17, osób aresztowanych i w sprawach o przestępstwa z oskarżenia prywatnego. Nakaz był z urzędu doręczany stronom. Środkiem służącym do wzruszenia orzeczenia był sprzeciw, składany w ciągu 7 dni od dnia doręczenia nakazu, pisemnie lub ustnie do protokołu kancelarii sądu¹⁵. Sprzeciw nie miał cechy dewolutywności, działał kasacyjnie, powodując utratę mocy nakazu i ponowne rozpoznanie sprawy w trybie zwykłym przed tym samym sądem grodzkim. Zgodnie z art. 39 § 2 p.w. d.k.p.k. treść nakazu nie wiązała wówczas sądu ani co do kwalifikacji prawnej, ani co do kary (przepis nie mówił o winie, ponieważ nakaz miał charakter orzeczenia jedynie skazującego). O eliminacji zakazu pogarszania sytuacji oskarżonego z tego postępowania zadecydowały względy ekonomii i szybkości procesowej. Kara orzekana nakazem nie mogła przekroczyć 14 dni aresztu. W razie niewypłacalności orzeczonej razem z aresztem lub samoistnie grzywny sąd wymierzał karę aresztu zastępczego, niemniej w żadnym przypadku łączne pozbawienie wolności nie mogło przekroczyć wymienionego limitu. Dodatkowo można było orzec karę konfiskaty przedmiotów uprzednio zajętych.

W sytuacji braku zakazu, w razie złożenia sprzeciwu jedynie na korzyść oskarżonego, sąd grodzki mógł w I instancji pogorszyć jego sytuację zarówno co do winy (jej postaci), kwalifikacji prawnej, jak i kary oraz innych środków orzekanych na mocy kodeksu karnego z 1932 r., a zakaz *reformationis in peius* wchodził w grę dopiero, o ile oskarżony

¹² Artykuł 31 § 1 stanowił o orzekaniu nakazem kar zasadniczych „niezależnie od kar dodatkowych”, natomiast art. 33 § 3 p.w. d.k.p.k. pozwalał na orzeczenie w tym postępowaniu konfiskaty przedmiotów uprzednio zajętych (np. uzyskanych na drodze rewizji czy zatrzymania rzeczy — art. 142 i n. d.k.p.k.). W kodeksie karnym z 1932 r. katalog kar nie zawierał konfiskaty — zrodziło się pytanie, czy jest ona jedyną karą dodatkową, orzekaną nakazem, czy na równi z innymi (zgodnie z literą art. 31 § 1). Uchwała 7 sędziów SN z dn. 7.01.1966 r. /VI KZP 60/65, „Nowe Prawo” 1966, z. 4, s. 556—558 — rozstrzygnęła tę kwestię na rzecz pierwszego rozwiązania i zabroniła orzekania innych kar dodatkowych, słusznie ograniczając zestaw kar orzekanych w tym trybie.

¹³ Nie podlegały mu przestępstwa zagrożone nawet alternatywnie karą więzienia.

¹⁴ Problematyka doniesienia budziła wiele problemów interpretacyjnych po 1945 r. — ze względu na ograniczony zakres pracy pozostawiono ją bez komentarza.

¹⁵ Był to jedyny przypadek ustnego składania środka zaskarżenia.

jako jedyny lub prokurator na jego korzyść złożyli środek odwoławczy od wydanego wyroku.

Postępowanie nakazowe przetrwało w tym kształcie do roku 1969¹⁶, mimo zmian dotyczących organizacji sądownictwa, organów ścigania, postępowania przygotowawczego, postępowania odwoławczego¹⁷ i pomimo tego, że w założeniach z 1928 r. miało być regulacją chwilową¹⁸.

Powtórnie wprowadziła je do polskiego porządku prawnego ustawa o szczególnej odpowiedzialności karnej z dnia 10 V 1985 r., zwana ustawą „epizodyczną” (uchwalono ją na okres 3 lat — do roku 1988¹⁹, w czasie zaostrzającej się represyjności prawa karnego). Istniał już wówczas, wprowadzony w 1949 r.²⁰, przejęty przez k.p.k. z 1969 r. i obowiązujący do chwili obecnej dwuinstancyjny system odwoławczy (rewizyjny), w którym zakaz *reformationis in peius* wiąże instancję odwoławczą zgodnie z treścią art. 383 k.p.k., o ile wniesiono skargę domagającą się rewizji orzeczenia jedynie na korzyść oskarżonego. Artykuł 383 stanowi, że „sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy i tylko w granicach środka odwoławczego”. Formułując więc zakaz w szerszej postaci niż miało to miejsce w d.k.p.k., nie ogranicza go jedynie do kary, ale włącza w jego zakres wszelkie niekorzystne dla oskarżonego rozstrzygnięcia. Jeżeli sąd odwoławczy przekaże sprawę do ponownego rozpoznania, sąd, który tego dokonuje, jest związany dyspozycją art. 408 k.p.k. — nie może pogorszyć sytuacji oskarżonego poprzez orzeczenie surowszej kary.

Na tle wymienionych przepisów i art. 404, który tak jak w okresie międzywojennym pozwala sądowi odwoławczemu poprawić błędną kwalifikację „niezależnie od granic środka odwoławczego”, pojawiło się wiele kontrowersyjnych interpretacji. Najogólniej, sprowadzały się one do prób rozstrzygnięcia, czy rzeczywiście na podstawie art. 404 wolno poprawić błędną kwalifikację prawną na surowszą, o ile złożony środek odwoławczy miał kierunek jedynie korzystny dla oskarżonego, i wyłączyć w tym zakresie art. 383. Wielokrotnie wyrażana akceptacja takiego stanowiska prowadzi do niezasłużonego upośledzenia sytuacji proceso-

¹⁶ Derogowane przepisami wprowadzającymi k.p.k. z 1969 r. — ustawa z dnia 19 IV 1969 r. (Dz.U. nr 13, poz. 17), art. III, pkt 1.

¹⁷ Ustawy z dnia 27 IV 1949 r. o zmianie przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, o zmianie k.p.k. (Dz.U. R.P. nr 32, poz. 237, 238), ustawy z dnia 20 VII 1950 r. — j.w. (Dz.U. R.P. nr 38, poz. 347, 349), ustawa z dnia 21 XII 1955 r. o zmianie k.p.k. (Dz.U. nr 46, poz. 309). System rewizyjny omówiono zbiorczo na tle k.p.k. z 1969 r.

¹⁸ Artykuł 58 p.w. d.k.p.k.

¹⁹ Patrz przyp. 5.

²⁰ Patrz przyp. 17: ustawa o zmianie k.p.k.

wej oskarżonego. Wątpliwości budził także zakres terminu użytego w art. 408 k.p.k. „kara surowsza” oraz charakter zależności występującej pomiędzy pojęciami „granic” i „kierunku środka zaskarżenia” — problem niezwykle istotny z punktu widzenia rozległości zakazu pogarszania sytuacji oskarżonego. Te i inne kwestie były przedmiotem szerokich dyskusji w doktrynie i wielu, nierzadko sprzecznych, orzeczeń SN²¹.

W tym kontekście przywrócono postępowanie nakazowe, które z ustawy epizodycznej przyjął w 1988 r. kodeks postępowania karnego w art. 454 a—i. Utworzone metodą „kolejnych wyjść”²², nie zmieniło się w założeniach, nadal miało służyć szybkości i wygodzie procesowej, oszczędności sił i środków, ale ograniczyło jeszcze bardziej w stosunku do regulacji z 1928 r. prawa stron i swobodę sądu.

Po raz drugi odrzucono zakaz *reformationis in peius* przy rozpoznawaniu sprawy po wniesieniu sprzeciwu od nakazu jedynie na korzyść oskarżonego (art. 454 h). Nie skorzystano z zaproponowanego w 1981 r. *Projektu zmian przepisów kodeksu postępowania karnego*, w którym zakaz pogorszenia sytuacji skazanego nakazem po wniesieniu sprzeciwu jedynie na korzyść był uwzględniony (art. 461¹¹ *Projektu*) i obejmował kwestię kary²³.

Zakaz *reformationis in peius* może być traktowany w doktrynie jako jedna z fundamentalnych gwarancji zasady kontroli odwoławczej, a co za tym idzie, zasady prawdy materialnej i trafnego orzekania. Brak tej gwarancji może pociągać za sobą niekorzystne skutki dla skazanego w konkretnym procesie oraz powodować, że oskarżony pozostanie bierny w sytuacji, w której wymagany jest w myśl zasady skargowości impuls kontrolny dla sądu odwoławczego. Tym bardziej, że niezłożenie środka zaskarżenia na niekorzyść można potraktować jako domniemanie uznania przez oskarżyciela kwalifikacji prawnej i kary za słuszną (stąd górna granica powinna stać się niewzruszalna, a sąd winien poruszać się w kierunku złagodzenia sytuacji lub uniewinnienia)²⁴.

²¹ Patrz: przyp. 2 oraz M. Lipczyńska, *Stanowisko oskarżonego w procesie karnym Polski Ludowej*, Warszawa 1956, s. 225—226; M. Cieślak, *Proces karny (skrypt)*, cz. II, Kraków 1953, s. 212 i n.; Z. Doda, *Zakres zakazu reformationis in peius według obowiązującego k.p.k.*, ZNUJ, 1967, z. 31, s. 190; F. Prusak, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie prawa karnego procesowego za rok 1986*, „Nowe Prawo” 1988, z. 1, s. 102—104 (zgodzić się należy z Autorem, który popiera pogląd Kaftala o szerokim ujmowaniu zakazu i włączeniu w jego zakres art. 404 k.p.k.).

²² Waltoś, *Postępowanie...*, s. 22 i 24.

²³ *Projekt zmian przepisów kodeksu postępowania karnego*, Warszawa, wrzesień 1981, art. 461¹¹ — zakaz był uwzględniony, jeżeli sprzeciw wniesiono jedynie na korzyść oskarżonego — wówczas kara nie mogła ulec zwiększeniu.

²⁴ Jaszuński, *op. cit.*, s. 886—887.

Z brakiem zakazu przy wzruszaniu orzeczeń mamy obecnie do czynienia, oprócz trybu nakazowego, także przy postanowieniu o warunkowym umorzeniu postępowania karnego i w postępowaniu sądowym co do orzeczeń w sprawach o wykroczenia²⁵.

Zwolennicy²⁶ utrzymania takiego stanu argumentują swoje stanowisko po pierwsze tym, że zakaz jest związany ze środkami odwoławczymi, natomiast sprzeciw jest jedynie środkiem zaskarżenia, o czym przesądza jego niedewolutywny charakter. Złożenie sprzeciwu powoduje, że nakaz karny traci moc, a sprawa jest rozpoznawana od początku w pierwszej, ewentualnie także w drugiej instancji. Po drugie, utrzymują, że środki odwoławcze i zakaz wiążą się z wyrokami, a nakaz nie jest wyrokiem. Twierdzi się również, że zakaz *reformationis in peius* uznać należy za wyjątek od zasady swobodnego orzekania sądu w trybie zwykłym, a jako taki nie może podlegać interpretacji rozszerzającej i posiłkowo wspomagać regulacji szczególnej. Przytaczane były także popularne argumenty o szybkości postępowania czy wreszcie o powstrzymywaniu w ten sposób przed „pochopnym” sięganiem po sprzeciw.

Przytoczonym poglądom można jedynie przyznać słuszość tylko częściowo, gdyż nie wyczerpują one całości zagadnienia. Istotne jest bowiem nie to, jaki środek przyznany został do wzruszenia zakazu i czy będzie on dewolutywny czy też nie, lecz to, jaki jest charakter nakazu i droga procesowa prowadząca do jego wydania.

Nakaz karny jest orzeczeniem skazującym, kończącym etap rozstrzygania o winie, kwalifikacji prawnej, karze zasadniczej i dodatkowej²⁷ oraz roszczeniach cywilnych — tak jak to ma miejsce w przypadku wyroku. Sformułowanie art. 454 i (w p.w. d.k.p.k. — art. 40) stanowiące, iż nakaz podlega wykonaniu tak jak prawomocny wyrok, potwierdza niemal równą rangę obydwu orzeczeń. Także pod względem formalnym budowane są podobnie, z tych samych elementów (uwidocznione to było szczególnie na tle d.k.p.k., gdzie art. 36 p.w. odsyłał do przepisów dotyczących budowy wyroku).

Różnice między nakazem a wyrokiem, na które powołują się przeciwnicy uznania ich równorzędnego charakteru, wynikają nie z ich istoty, ale przede wszystkim ze środków zaskarżenia, jakie im przyporządkowano. Mimo tego polski ustawodawca nie stawia jednak konsekwentnie pomiędzy nimi znaku równości. Wydaje się, że dodatkowo wpływa na to mała waga spraw rozstrzyganych nakazem i względy ekonomii już

²⁵ Artykuł 288 i 460 § 1 k.p.k.

²⁶ Np. Cieślak, *Polska...*, s. 378, 379; Marszał, *Zakaz...*, s. 87 (jest przeciwnikiem zakazu w postępowaniu nakazowym; Jaszuński, *op. cit.*, s. 897.

²⁷ Artykuł 454 c § 2 i 3 k.p.k.

podkreślone. Argumenty te dotyczą przecież także postępowania uproszczonego i przyspieszonego, a jednak każde z nich kończy się wyrokiem, a w razie złożenia środka odwoławczego ma zastosowanie zakaz *reformationis in peius*.

W trybie nakazowym, w obecnym jego kształcie, dochodzi do naruszenia postanowień Paktów Praw Człowieka²⁸ (o czym mowa będzie w dalszej części pracy), do wydania quasi—wyroku na posiedzeniu, a jedyną praktycznie podstawą jego wydania są protokoły relacjonujące wyniki postępowania przygotowawczego (dochodzenia uproszczonego). Stosowane odpowiednio przepisy o postępowaniu uproszczonym przewidują przeprowadzenie dochodzenia, w którym ustawodawca z góry rezygnuje z pewnych czynności o charakterze gwarancyjnym dla oskarżonego i z nadzoru prokuratorskiego.

Dochodzenie uproszczone, o ile nie dostarczy prawidłowo zebranego materiału dowodowego lub podlegał on w jego toku nieprawidłowej ocenie, może być zweryfikowane w postępowaniu uproszczonym na kontradyktoryjnej rozprawie głównej. W postępowaniu nakazowym takiej okazji ustawa nie daje, a dojść może do tego dopiero po złożeniu sprzeciwu.

Oprócz zasady bezpośredniości, zostaje naruszona zasada kolektywnego orzekania, gdyż nakaz wydawany jest jednoosobowo, co może w efekcie rzutować na obiektywizm i prawidłowość rozstrzygnięcia.

Sędzia, w myśl obowiązującego stanu prawnego, został pozbawiony formalnie prawa wprowadzenia przynajmniej elementów kontradyktoryjności do postępowania nakazowego, które przysługiwało mu na mocy art. 35 p.w. d.k.p.k. Poprzednio mógł, przed wydaniem nakazu, przesłuchać oskarżonego lub zażądać wniosku od oskarżyciela. Obecnie k.p.k. (a wcześniej ustawa epizodyczna) nie przewiduje takiego rozwiązania. Zgodnie z ogólnymi normami, które dotyczą posiedzeń (art. 88 k.p.k.), ma prawo wziąć w nich udział prokurator, ale w myśl przepisów o postępowaniu uproszczonym stosowanych tu odpowiednio, w wielu przypadkach zainteresowanymi w sprawie nakazowej oskarżycielami będą podmioty nieprokuratorskie, przewidziane w art. 265 k.p.k. i rozporządzeniu ministra sprawiedliwości z dnia 6 XII 1969 r.²⁹ Inne niż prokurator osoby mogą uczestniczyć w posiedzeniu, o ile ustawa im na to zezwala. Niewątpliwie słuszny jest pogląd głoszony przez M. Cieślaka

²⁸ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167).

²⁹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 XII 1969 r. w sprawie określenia organów uprawnionych do prowadzenia dochodzeń oraz do wnoszenia i popierania oskarżenia w postępowaniu uproszczonym, jak również zakresu spraw im zleconych (Dz.U. nr 37, poz. 322 z późn. zmianami).

i Z. Dodę³⁰, zgodnie z którym, jeśli przepisy nie zawierają przeciwwskazań, sędzia zawsze ma prawo wezwać oskarżonego czy obrońcę w celu wyjaśnienia rozstrzyganych kwestii. Z drugiej jednak strony istnieje niebezpieczeństwo interpretacji przeciwnej, tzn. uznania tajności posiedzeń za regułę, a art. 88 i uzupełniających go za wyjątki, co przy zakazie traktowania wyjątków rozszerzająco spowoduje, że dopuszczenie kogośkolwiek prócz prokuratora do udziału w posiedzeniu, bez wyraźnej zgody ustawy, będzie niemożliwe. Dlatego słuszne są powtarzane przez przedstawicieli doktryny postulaty zmiany przepisów, poprzez przyznanie wprost prawa do uczestnictwa w posiedzeniu nakazowym oskarżonemu i jego obrońcy.

Zachodzi też wątpliwość, czy sąd ma istotnie nieograniczoną możliwość realizowania zasady prawdy materialnej, na podstawie protokołów i dokumentów znajdujących się w aktach, które jako jedyne stają się podstawą orzekania o winie i karze, nawet jeśli uzna się, że „nie budzą wątpliwości” (art. 454 a § 3 k.p.k.).

Reasumując, w postępowaniu nakazowym dochodzi do naruszenia wielu gwarancji procesowych jego uczestników i pod tym względem rzeczywiście nakaz nie może być zrównany z wyrokiem.

Przedmiotem rozpoznania w postępowaniu nakazowym mogą być te przestępstwa z art. 419 k.p.k., które zdaniem sądu pozwalają na orzeczenie kary ograniczenia wolności lub grzywny samoistnej. Górny limit tych kar, orzekanych nakazem, wynosi 6 miesięcy przy ograniczeniu wolności i 200 000 zł przy grzywnie (można też orzec karę dodatkową przepadku rzeczy i nawiązkę). Sąd ma prawo poprzestać na wymierzeniu kary dodatkowej — art. 454 a. Z uznaniem należy przyjąć obniżenie kar w stosunku do ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej, która odsyłała do limitów kodeksu karnego — 2 lata kary ograniczenia wolności, 500 000 zł grzywny. Przy niewypłacalności skazanego zastępcza kara pozbawienia wolności mogła osiągnąć 2 lata i 9 miesięcy³¹.

³⁰ Cieślak, *Proces...*, s. 132; M. Cieślak, Z. Doda, *Kierunki orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego (lata 1984—1985)*, Biblioteka Palestry, Warszawa 1987, s. 10; S. Waltoś, *Problemy kontradiktoryjności w procesie karnym. Zasada równości stron*, „Państwo i Prawo” 1964, s. 28.

³¹ Ustawa z dnia 28 IX 1990 r. (Dz.U. nr 72, poz. 422) podniosła pułap grzywny orzekanej nakazem do 2 000 000 zł, co przy jej nieściągalności i przyjęciu najniższego przelicznika z k.k. (stan prawny z dnia 25 X 1990 r. — art. 37), zastępcza kara pozbawienia wolności może osiągnąć 6 miesięcy i 20 dni. Przepisy postępowania nakazowego od 1985 r. mówią o sytuacji pozwalającej na wymierzanie kary ograniczenia wolności lub grzywny, a nie o przestępstwach zagrożonych tymi karami. Orzekanie pozbawienia wolności, niemożliwe wprost nakazem, przesunąć się może w etap wykonawczy. Jest to pogorszenie sytuacji w porównaniu z d.k.p.k.

Po złożeniu sprzeciwu sprawa ma być rozpoznawana w trybie uproszczonym, ale przy możliwości zmiany kwalifikacji na surowszą może okazać się, że postępowanie uproszczone nie jest wystarczające (kary w tym postępowaniu osiągnąć mogłyby nawet 5 lat pozbawienia wolności) i trafi ona do trybu zwykłego, ze wszystkimi pozytywnymi konsekwencjami — co do rozprawy i zasad procesowych, negatywnymi — co do wzrastającego zagrożenia. O ile nakaz karny i wydawane po jego zaskarżeniu orzeczenia będą niekorzystne dla oskarżonego, a oskarżyciel nie będzie interweniować, droga procesowa może ukształtować się następująco:

- 1) nakaz karny — sprzeciw — I instancja (zakaz nie działa)
jedynie na korzyść,
- 2) wyrok I instancji — rewizja — II instancja (art. 383 k.p.k.)
jedynie na korzyść,
- 3) wyrok ponowny I instancji — rewizja — II instancja (art. 383 k.p.k.)
(jeśli sprawa zostanie przekazana przez sąd odwoławczy)
zakaz w kształcie art. 408 — dotyczy jedynie kary.

Zwraca uwagę fakt, że przy ponownym rozpoznaniu, jeżeli zostanie zastosowana ścisła wykładnia art. 408, sąd ponownie rozpoznający może pogorszyć wszystkie inne elementy wyroku oprócz kary. W takiej sytuacji można jedynie liczyć na cierpliwość oskarżonego w realizacji kolejnych etapów drogi procesowej, na kolejne zaskarżenia z jego strony i nadzieję, że w końcu zakaz, w stosunku do już kilkakrotnie pogorszonego orzeczenia, będzie obowiązywał. Tryb nakazowy, z założenia szybki, może znacznie rozciągnąć w czasie postępowanie. Powstaje wybór: albo samo postępowanie nakazowe do momentu uprawomocnienia się nakazu, czyli szybko, skutecznie, tylko nie wiadomo, czy prawidłowo, albo jaśnie, kontradyktoryjnie, ale dłużej.

Nie można również podzielić poglądu, że oskarżeni wolą być skazywani nakazem, ze względu na wyłączenie zasady publiczności. Realizowanie zasady jawności zewnętrznej przy wyrokowaniu spełnia przecież istotne funkcje procesowe, tutaj całkowicie wykluczone.

Powstaje też pytanie, dlaczego stwarzać różnicę w zaskarżeniu nakazu i wyroku w postępowaniu uproszczonym, skoro rozstrzygnięcia w nich zawarte, w tej samej sprawie, byłyby często identyczne. Szczególnie, że o kwalifikacji sprawy do postępowania nakazowego decyduje, obok ustawowych warunków dopuszczalności, uznanie sędziego.

Przesłanką „komfortu” osoby skazanej nakazem ma być brak jakichkolwiek wątpliwości co do winy i okoliczności czynu, stwierdzony już w chwili inicjowania trybu, a potwierdzony — obiektywnie i subiektywnie w chwili orzekania. „Brak jakichkolwiek wątpliwości” (art. 454 a

§ 3 k.p.k.) ma charakter ocenny i jeżeli ma miejsce, zdaniem sędziego, w chwili kierowania sprawą na posiedzenie, to właściwie przesądza o wydaniu nakazu. Dość iluzorycznie rysuje się w tym świetle uczestnictwo stron, o którym mówią Cieślak i Doda³². Dawny kodeks w przepisach wprowadzających dawał przynajmniej furtkę wyjścia i akcentował przynajmniej możliwość, o ile nie powinność dokonywania pewnych czynności w celu ich wyjaśnienia (wspomniany wcześniej art. 35). S. Kalinowski określał je nawet jako „surogat postępowania dowodowego”³³. Określenie takie należy uznać za zbyt daleko idące, ale niewątpliwie był to element bezpośredniości. Nasuwa się pytanie, czy tendencją sędziów nie będzie wydawanie nakazów, mimo rodzących się wątpliwości i oczekiwanie na inicjatywę odwoławczą stron. Liczby przedstawione w uzasadnieniu *Projektu* z 1988 r.³⁴ oraz zawarty tam pogląd traktujący niewielką liczbę złożonych sprzeciwów (w 16,40% spraw) jako wyraz uznania ich prawidłowości przez skazanych może stanowić argument świadczący raczej o obawie przed pogorszeniem sytuacji po złożeniu sprzeciwu. Zastrzeżenia budzi w związku z tym prawo zaskarżania nakazu przez oskarżycieli publicznych (art. 374 § 4 k.p.k.) na korzyść oskarżonych, jeśli może to spowodować zmianę pogarszającą ich położenie. Na tle d.k.p.k. rozważano ewentualność uzyskiwania zgody oskarżonego na złożenie w takiej sytuacji środka zaskarżenia³⁵.

Problem sprzeciwu wobec decyzji karno-procesowej powstał również przy porównywaniu nakazu z postanowieniem o warunkowym umorzeniu postępowania karnego. Brak zakazu przy sprzeciwie z art. 288 k.p.k. może w konsekwencji, po skasowaniu postanowienia, doprowadzić do wyroku skazującego. Zarówno nakaz karny, jak i postanowienie o warunkowym umorzeniu można określić jako propozycję wymiaru sprawiedliwości, którą oskarżony (podejrzany) ma prawo przyjąć lub odrzucić. Różne są jednakże skutki wymienionych decyzji. Postanowienie o warunkowym umorzeniu przypisuje winę, wiąże się z nałożeniem określonych obowiązków, ale nie kary. Nakaz natomiast zawiera rozstrzygnięcie o skazaniu, przynajmniej na karę dodatkową — art. 454 c § 3 k.p.k. W wydawaniu postanowienia o warunkowym umorzeniu postępowania przez sąd ma prawo wziąć udział obrońca, a także oskarżony — gdy prezes sądu lub sąd uzna to za potrzebne (art. 299 § 2 w zw. z art. 299 § 1 pkt 5 k.p.k.). Obok sprzeciwu z art. 288 k.p.k. przysługuje podejrzanemu

³² Patrz przyp. 30.

³³ S. Kalinowski, *Przebieg procesu karnego*, Warszawa 1957, s. 472.

³⁴ J. Klimek, *Ustawa majowa po roku*, „Gazeta Prawnicza” 1986, nr 24; *Projekt Komisji ds. Reformy Prawa Karnego z dnia 8 IV 1988 r. ustawa o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa w wykroczeniach*, s. 7.

³⁵ Por. Jaszuński, *op. cit.*, s. 887.

alternatywnie zażalenie (art. 289) do sądu właściwego do rozpoznania sprawy na warunki określone w postanowieniu. Zażalenie jest środkiem odwoławczym i przepisy o zakazie są stosowane odpowiednio. Orzeczenia te różnią się więc dość zasadniczo i nie można się zgodzić na przeprowadzanie w tym zakresie analogii.

Dalsze wątpliwości, dotyczące braku zakazu *reformationis in peius* w postępowaniu nakazowym, budzi regulacja w zakresie powództwa cywilnego.

Dawny k.p.k., w przepisach wprowadzających, jak również powojenne zmiany ustawodawcze (do roku 1969) nie dopuszczały rozpoznania roszczeń cywilnych nakazem karnym, wykluczając tym samym swobodę wyboru drogi dochodzenia roszczeń przez pokrzywdzonego. Artykuł 33 p.w. d.k.p.k. w § 4 decydował o pozostawieniu (w razie złożenia pozwu³⁶) powództwa bez rozpoznania, o czym należało zawiadomić powoda, umożliwiając mu wszczęcie postępowania przed sądem cywilnym³⁷. Karny zakaz pogarszania sytuacji oskarżonego stawał się istotny jedynie w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie zgłosił roszczenia cywilnego przed wydaniem nakazu, a zrobił to dopiero po jego wzruszeniu sprzeciwem, gdy sprawa trafiała do postępowania zwykłego. Tam pozew mógł być złożony nie później niż przy rozpoczęciu rozprawy głównej (art. 66 § 1) i rozpatrzony przez sąd I instancji, a następnie przez sąd odwoławczy, gdzie zakaz działał w zwykłej postaci, przyjętej przez d.k.p.k.³⁸

W obecnym stanie ustawodawstwa karnego (od roku 1985), k.p.k. w art. 454 d zezwala na prowadzenie nurtu adhezyjnego w ramach postępowania nakazowego.

O przyjęciu powództwa orzeka sąd postanowieniem, zgodnie z regułą ogólną zawartą w art. 55 § 2 k.p.k. Zgłoszenie pozwu powinno nastąpić nie później niż przed rozpoczęciem przewodu sądowego na rozprawie głównej (art. 52). W postępowaniu nakazowym będzie to sytuacja, w której pozew zostaje dołączony do akt sprawy już w dochodzeniu uproszczonym, najpóźniej do rozpoczęcia posiedzenia nakazowego (takie rozwiązanie rodzi trudności w określeniu końca terminu do złożenia pozwu). Na postanowienie odmawiające przyjęcia lub pozostawiające powództwo

³⁶ W d.k.p.k. nie było konieczności wydawania postanowienia o przyjęciu czy dopuszczeniu powództwa cywilnego, pokrzywdzony nabywał prawa strony jako powód cywilny wraz ze złożeniem pozwu w sądzie właściwym do rozpoznania. Przyjęcie powództwa następowało z mocy samego prawa.

³⁷ Na to postanowienie przysługiwało pokrzywdzonemu zażalenie — SN IV K 0101/59, OSN 34/60 i teza 6 do art. 67 k.p.k. — Kalinowski, Siewierski, *op. cit.*, s. 155.

³⁸ Por. zamieszczone uwagi odnoszące się do zmian modelu odwoławczego w latach 1928—1969.

bez rozpoznania (art. 454 d § 2) zażalenie nie przysługuje (art. 55 § 4 k.p.k.).

Specyfiką rozwiązania przyjętego w postępowaniu nakazowym jest konieczność jednoznacznego wypowiedzenia się sądu co do istoty przyjętej skargi cywilnej. Wydając nakaz sąd zasądza powództwo w całości, a w sytuacji gdy dowody zebrane w postępowaniu przygotowawczym nie są wystarczające, pozostawia je bez rozpoznania³⁹. Taka konstrukcja procesowa związana jest z istotą nakazu, jako orzeczenia skazującego.

Zaskarżenie rozstrzygnięcia o roszczeniach cywilnych przez oskarżonego może odbywać się albo poprzez złożenie sprzeciwu od całego nakazu, albo jedynie od roszczeń cywilnych. W drugim z wymienionych przypadków różny jest los nakazu w zależności od tego, czy strona kwestionuje jedynie odszkodowanie orzeczone przez sąd na podstawie art. 363 k.p.k. — wtedy także cały nakaz traci moc, czy domaga się tylko korzystnych zmian w zakresie zgłoszonego powództwa.

Jeżeli cały nakaz utraci moc, dochodzenie roszczenia w dalszej części procesu odbywa się zgodnie z przepisami o postępowaniu uproszczonym, przed sądem pierwszej instancji, gdzie zakaz *reformationis in peius* nie obowiązuje (art. 454 d). Jeżeli natomiast sprzeciw jest wymierzony przeciwko rozstrzygnięciom sądu odnośnie zgłoszonego powództwa, nakaz traci moc tylko w tej części i sąd na posiedzeniu pozostawia postanowieniem powództwo bez rozpoznania — zdając się w tym zakresie na inicjatywę powoda, lub sam przekazuje pozew właściwemu sądowi cywilnemu, który orzeka o jego zasadności jako pierwsza instancja⁴⁰.

Powstać może pytanie, jak ma zachować się sąd cywilny otrzymują-

³⁹ Przepis art. 454 d, § 1, 2 i jego konstrukcja gramatyczna budzą wątpliwość. Na tle identycznego sformułowania tego przepisu w Ustawie o szczególnej odpowiedzialności karnej (patrz przyp. 5) w *Komentarzu* Z. Jankowskiego i J. Michalskiego, Warszawa 1985, s. 92 i 93, wyrażono pogląd, że sąd w postępowaniu nakazowym może jedynie zasądzić w całości powództwo cywilne lub pozostawić bez rozpoznania, nie może natomiast oddalić powództwa. O ile z samym poglądem się zgadzam, o tyle budzi mój sprzeciw sposób jego uzasadnienia przez autorów *Komentarza*: „Sformułowanie obu paragrafów art. 30 ustawy wyklucza inne rozstrzygnięcie” — cyt. s. 92; § 2 art. 30 (obecnie 454 d) mówi o pozostawieniu bez rozpoznania, o ile materiał dowodowy nie wystarcza do rozstrzygnięcia, podczas gdy w § 1 mowa jest o „zasądzeniu”. Rozstrzygnięcie powództwa jest decyzją merytoryczną i może polegać na zasądzeniu lub oddaleniu. To ostatnie nie mieści się moim zdaniem ani w dosłownym brzmieniu § 1, ani § 2. Wydawałoby się wobec tego, że ustawodawca nie przesądza o wyłączeniu możliwości oddalenia, skoro nie mówi o tym wyraźnie. Aby uniknąć tych wątpliwości należałoby sformułować § 2 w sposób bardziej jednoznaczny: „Jeżeli materiał dowodowy zebrany w postępowaniu przygotowawczym nie wystarcza do zasądzenia powództwa cywilnego, sąd pozostawia powództwo cywilne bez rozpoznania”.

⁴⁰ Artykuł 454 g § 4 k.p.k.

cy akta, w których znajduje się nakaz karny podważony jedynie na korzyść oskarżonego, w zakresie roszczeń cywilnych, co do których sąd karny uchylił się od merytorycznego rozpoznania. O roli, jaką odgrywa ją orzeczenia karne w postępowaniu cywilnym, przesądza treść art. 11 k.p.c. zd. 1: „Ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym”. Mowa jest zatem o prawomocnych wyrokach. Z punktu widzenia zakazu istotne są orzeczenia nieprawomocne, poza tym według większości zapatrywań nakaz nie stanowi wyroku mimo skazującego charakteru (wina i kara) i tego, że jest wykonywany tak jak wyrok prawomocny⁴¹. O tym, że prawomocne nakazy karne nie są wiążące dla sądu cywilnego przesądza już na gruncie d.k.p.k.⁴² Rozumując *a maiori ad minus* — skoro nawet prawomocny nakaz nie wiąże sądu, to także nie wiąże nakaz wzruszony sprzeciwem. Poza tym art. 11 k.p.c. traktowany jest jako wyjątek od zasady bezpośredniości i nieskrępowanej oceny dowodowej sądu cywilnego (zwłaszcza co do czynów niedozwolonych), stąd wykluczona jest jakakolwiek interpretacja rozszerzająca w kierunku objęcia nakazu karnego tym przepisem⁴³. Natomiast, pozostawiając na uboczu art. 11 k.p.c., można się zastanowić jakie skutki dla oskarżonego rodzi zaskarżenie sprzeciwem jedynie na jego korzyść powództwa rozpoznanego w postępowaniu nakazowym.

Opierając się na przepisach o czynach niedozwolonych i o odpowiedzialności za wyrządzoną nimi szkodę⁴⁴, które są podstawą rozstrzygnięcia zaskarżonego sprzeciwem powództwa, sąd cywilny może zasądzić, zgodnie z art. 321 § 2 k.p.c., ponad żądanie powoda zgłoszone w postępowaniu karnym i nie jest on związany zakazem pogarszania sytuacji oskarżonego (zakaz z art. 382 k.p.c. będzie odgrywał rolę dopiero w postępowaniu odwoławczym lub po przekazaniu do ponownego rozpoznania). Nie jest też związany ograniczeniami, jakie nakłada k.p.k., a które dotyczą istoty zgłaszanego powództwa, np. charakterem roszczeń (w k.p.k. jedynie pieniężnym) czy koniecznością bezpośredniego ich związku z popełnionym przestępstwem⁴⁵.

Reasumując, w postępowaniu cywilnym może nastąpić znaczne po-

⁴¹ Por. uwagi wcześniejsze na temat charakteru nakazu karnego.

⁴² Uchwała SN z dnia 7 VI 1968 (III PZP 25/68), OSNCP 2/69, poz. 25, to samo obecni T. Ereciński, M. Jędrzejewska, J. Jodłowski, J. Krajewski, Z. Krzemiński, K. Piasecki, J. Pietrzykowski, E. Wengerek, Z. Zieliński, *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem*, Warszawa 1989, teza 5 do art. 11, s. 64.

⁴³ *Ibidem*, uchwała SN.

⁴⁴ Artykuł 415 i n. k.c.

⁴⁵ Por. tezy do art. 11 k.p.c. *Kodeks postępowania...*

gorszenie sytuacji oskarżonego pomimo wniesienia sprzeciwu jedynie na jego korzyść. Szeroki zakaz *reformationis in peius*, który obowiązuje dopiero w drugiej instancji cywilnej (o ile pozwany wniesie odwołanie), może dotyczyć stanu już pogorszonego w stosunku do nakazu wydanym w pierwszej instancji wyrokiem. Brak zakazu stanowi więc poważną dolegliwość postępowania nakazowego, wykraczającą w sferze praw oskarżonego daleko poza ramy samego procesu karnego, zwłaszcza, że do wniesienia sprzeciwu od nakazu jest uprawniony nie tylko sam oskarżony czy jego obrońca, ale także oskarżyciel publiczny w interesie oskarżonego i to niezależnie od zgody tego ostatniego⁴⁶.

Na zakończenie rozważań o powództwie cywilnym w postępowaniu nakazowym warto zwrócić uwagę na drogę procesową, która powstaje w postępowaniu karnym, po złożeniu sprzeciwu powodującego rozpoznanie całego nakazu. Sąd I instancji ma prawo pogorszyć sytuację oskarżonego co do roszczeń cywilnych, zgodnie z art. 454 h. Nie jest też — podobnie jak sąd cywilny — związany zakresem zgłoszonego żądania ze względu na posiłkowe zastosowanie art. 321 § 2 k.p.c. w związku z art. 60 k.p.k. Dopiero po złożeniu odwołania sąd rewizyjny związany jest zakazem z k.p.k. o ile orzeka co do istoty. W tym przypadku nie może on posiłkowo zastosować zakazu z k.p.c., gdyż art. 60 k.p.k. zezwala na to tylko w sytuacjach nieunormowanych przez przepisy „niniejszego” (karno-procesowego) kodeksu⁴⁷. Natomiast jeśli przekaże sprawę do ponownego rozpoznania wówczas sąd, który ją otrzymał według art. 408, jest związany zakazem jedynie co do kary⁴⁸. Oznacza to, że może po raz kolejny orzec na niekorzyść w ramach roszczeń cywilnych. I tym sposobem tworzyć można konstrukcję teoretycznego, kilkukrotnego pogarszania sytuacji oskarżonego, zanim dojdzie on do dobrodziejstwa zakazu

⁴⁶ Por. wcześniejsze rozważania dotyczące ewentualnego uzyskiwania zgody oskarżonego na wniesienie przez prokuratora środka zaskarżenia na jego korzyść.

⁴⁷ W wyroku SN (KK 2095/48, 2049/49) dotyczącym posiłkowego stosowania k.p.c. w postępowaniu karnym: (Hochberg, Murzynowski, Schaff, *op. cit.*, s. 9) podkreślono, że proces adhezyjny „toczy się według k.p.k., przepisy zas k.p.c. mogą być stosowane pomocniczo, jeżeli w danej materii brak przepisów k.p.k. lub jeżeli z przepisów k.p.k. nie wypływają odchylenia od procesu normalnego według k.p.c.”.

⁴⁸ Patrz przyp. 21 oraz: Z. Doda, *Kontrowersje wokół zakazu reformationis in peius*, „Nowe Prawo” 1971, z. 6, s. 932 (słusznie opowiada się za niemożnością pogorszenia sytuacji w zakresie powództwa cywilnego przy realizacji art. 408 k.p.k., wychodząc z koncepcji rozdzielenia pojęć: granic i kierunku środka odwoławczego); Kaftal, *op. cit.*, s. 38, 42—48; por. W. Daszkiewicz, *Powództwo cywilne w procesie karnym*, Warszawa 1976, s. 231 i 232 oraz przytoczone tam stanowisko K. Marszała, negującego działanie zakazu co do powództwa przy ponownym rozpoznaniu, *Zakaz reformationis in peius w nowym ustawodawstwie karnym procesowym*, Warszawa 1970, s. 165.

w ostatecznie rozpatrującej instancji odwoławczej. Nie jest to zgodne z modelem gwarancyjnym procedury karnej w aspekcie praw oskarżonego. Istnieje w opisanym przypadku zbyt duże zachwianie proporcji pomiędzy czasem i środkami, jakie podejmuje dla poprawy swojej sytuacji procesowej oskarżony, a zagrożeniem jakie stwarza jego (czy jego obrońcy) działanie, aby mogło to sprzyjać prawidłowej realizacji prawa do obrony i prawa do odwołania.

Kolejnym punktem odniesienia, niezmiernie istotnym dla dokonywanej analizy obowiązującego stanu prawnego w zakresie procedury karnej, może być zespół praw jednostki zagwarantowany w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych⁴⁹. Zawarte w nim postanowienia, szczególnie art. 9, 10, 14 i 15, określają model porządku prawnego zapewniającego każdemu człowiekowi demokratyczne, pełne poszanowanie jego godności, traktowanie w sytuacjach konfliktowych przez Państwa—Strony Paktu. Uchwalony w 1966 r., ratyfikowany został przez nasz kraj dopiero w roku 1977 bez zastrzeżeń⁵⁰. Pomijając problematykę obowiązywania norm międzynarodowych w prawie wewnętrznym⁵¹ oraz ich charakteru⁵² ze względu na ograniczone ramy niniejszej pracy, stwierdzić należy, że Polska wśród grona sygnatariuszy zobowiązała się, zgodnie z art. 2 pkt 2, do podjęcia, według własnego trybu konstytucyjnego i postanowień Paktu, odpowiednich kroków, mających na celu przyjęcie tego rodzaju środków ustawodawczych lub innych, które okażą się konieczne dla realizacji praw uznanych w Pakcie (o ile nie były one wprowadzone już wcześniej). Przytoczona deklaracja Państw—Stron Paktu dotyczy również wymienionych przepisów proceduralnych, a wśród nich — jednego z podstawowych — prawa do odwołania się przez osobę oskarżoną, skazaną za przestępstwo, do sądu wyższej instancji [podkreśl. własne] w celu ponownego rozpoznania orzeczenia o winie i karze zgodnie z ustawą (art. 14 pkt 5 Paktu)⁵³.

⁴⁹ Patrz przyp. 28.

⁵⁰ Por. Z. Kędzia, *Prawa człowieka w prawie międzynarodowym a prawo polskie*, „Państwo i Prawo” 1989, z. 9, s. 22.

⁵¹ Por. rozważania w: C. Mik, *Powszechne uznanie a imperatywne normy praw człowieka*, „Państwo i Prawo” 1989, z. 9, s. 54 i n.; Kędzia, *op. cit.*, s. 28—32; W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe w zarysie*, Warszawa 1977, s. 14 i n.; Z. Resich, *Międzynarodowa ochrona praw człowieka*, Warszawa 1981, s. 22—27.

⁵² Np. Mik, *op. cit.*, s. 54 i n.; P. Daranowski, *Zastrzeżenia do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych*, „Państwo i Prawo” 1989, z. 7, s. 75 i n.

⁵³ Przepisy postępowania nakazowego nie pozwalają na odwołanie się do wyższej instancji. Może do tego dojść dopiero w postępowaniu zwykłym, wszczętym złożeniem sprzeciwu od nakazu karnego.

Porównanie tego, w jakim zakresie droga procesowa wiodąca do wydania nakazu karnego jest podporządkowana wymogom Paktu, ma szczególne znaczenie dla stwierdzenia zgodności obowiązującego systemu karno-procesowego z prawem międzynarodowym, szczególnie że oskarżony został w postępowaniu nakazowym pozbawiony gwarancji procesowej w postaci zakazu *reformationis in peius* przy realizowaniu prawa do odwołania, którego pełne zabezpieczenie gwarantowały Państwa—Strony Paktu. Niezgodności postępowania nakazowego z normami Paktu przejawiają się redukcją elementów zasady jawności wobec stron (art. 14 pkt 3 d Paktu), zasady jawności zewnętrznej (art. 14 pkt 1), zasady kontradyktoryjności (art. 14 pkt 3 d i e), zasady prawa do obrony formalnej i materialnej (art. 14 pkt 3 b). Nie należy opierać się przy analizowaniu treści art. 14 na literalnym rozumieniu polskiego tłumaczenia Paktu, według którego dotyczy on jedynie rozprawy i wyroku wydawanego na rozprawie (prawo oskarżonego do „rozprawy bez nieuzasadnionej zwłoki”, „obecności na rozprawie, bronięcia się osobiście lub przez obrońcę przez siebie wybranego” [podkr. własne]. W tekście oryginalnym użyto określenia *to be tried*⁵⁴ co oznacza dosłownie „być sądzonym” lub „być osądzonym” („to be tried without undue delay”, „to be tried in his presence”) i nie chodzi jedynie o zabieg stylistyczny. Sądzić oskarżonego można także na posiedzeniu (w szczególnych przypadkach), o ile rozumiemy przez „sądzenie” doprowadzenie do wydania orzeczenia rozstrzygającego sprawę co do meritum — winy, kary, kwalifikacji prawnej. Takim orzeczeniem jest nakaz karny i dlatego postanowienia Paktu winny być maksymalnie realizowane także i przy jego orzekaniu. Należy wskazać na to, że ich twórcy określili wymagania Paktu jako „minimalne”, wskazując tym samym, że Państwa—Strony powinny zmierzać do stworzenia możliwie szerokiego zespołu gwarancji procesowych, które sprzyjałyby ich realizacji.

Postępowanie nakazowe oceniano zwykle w doktrynie dwupłaszczyznowo. Z jednej strony aprobowano jego szybkość, oszczędność i sprawność, z drugiej wskazywano na uchybienia w zakresie gwarancji procesowych⁵⁵, a w 1986 r. (po roku obowiązywania ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej) na fiasko oczekiwań związanych ze złagodzeniem poprzez ten tryb polityki karnej, zwłaszcza co do wysokości orzekanych grzywien⁵⁶.

Koncepcje zmian obowiązującego kodeksu postępowania karnego obejmują dwa kierunki.

⁵⁴ Tekst angielski podaję za: *Prawa Człowieka. Dokumenty*, t. 1, Wrocław 1989, s. 56—77.

⁵⁵ J. Pilczyński, *W trybach ustawy*, „Gazeta Prawnicza” 1986, nr 14.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 39.

Pierwszy z nich, zmierza do likwidacji postępowania nakazowego i zastąpienia tych trybów szczególnych, które polegają na uproszczeniu i przyspieszeniu drogi procesowej, jednym, łączącym w sobie w możliwie optymalny sposób elementy postępowań dotychczasowych, które zasługują na aprobatę i są zgodne z tendencjami światowymi, przy jednoczesnym zachowaniu podstawowych gwarancji praw oskarżonego.

Drugi kierunek — to pozostawienie postępowania nakazowego (do czego w obecnych okolicznościach należałoby się przychylić), pod warunkiem dokonania odpowiednich modyfikacji. W ramach postulatów *de lege ferenda* z przepisów postępowania nakazowego należy wyeliminować lub odpowiednio zmienić tę ich część, która rodzi wątpliwości interpretacyjne albo wprost przedkłada wygodę procesową ponad prawa osoby skazywanej nakazem.

Zmiany wymaga — o czym była mowa — tryb prowadzonego w postępowaniu nakazowym posiedzenia, w ramach którego należy zagwarantować *expressis verbis* prawo do uczestniczenia także oskarżonemu i jego obrońcy wraz z prawem inicjatywy dowodowej⁵⁷, tak jak to przewiduje *Projekt kodeksu postępowania karnego* zredagowany w październiku 1990 r.⁵⁸, w art. 494 § 4 zdanie 2, dopuszczając do udziału w posiedzeniu oprócz wymienionych podmiotów także pokrzywdzonego i jego pełnomocnika⁵⁹. Aby jednak zachować konieczny kompromis pomiędzy dążeniem do przedstawienia wyczerpująco dowodów, co wymaga czasu, a założeniem szybkości postępowania, należy przyznać prawo do żądania przeprowadzenia na posiedzeniu dowodów z przesłuchania oskarżonego, z dokumentów lub pisemnej opinii biegłych. O potrzebie przeprowadzenia pozostałych dowodów, np. zeznań świadków, przesłuchania biegłych i innych, powinien decydować sąd. Jeżeli uznałby, że mogłoby to się przyczynić do wyjaśnienia pewnych okoliczności, następowałaby

⁵⁷ W dotychczasowym ustawodawstwie obydwu państw niemieckich, które przyjęły postępowanie nakazowe, przepisy wymagają wysłuchania oskarżonego przed wydaniem nakazu karnego — patrz: *Kodeks postępowania karnego NRD*, Warszawa 1969, § 271 pkt 2 zd. 1 oraz *Kodeks postępowania karnego RFN*, § 407, pkt 4.

⁵⁸ *Projekt kodeksu postępowania karnego* opracowany przez Komisję do spraw Reformy Prawa Karnego. Zespół Prawa Karnego Procesowego, w redakcji z października 1990 r.

⁵⁹ Udział oskarżonego i obrońcy w posiedzeniu postępowania nakazowego postulują również: B. Gronowska, M. Jeż-Ludwichowska i K. Noskiewicz, *Postępowanie nakazowe w świetle praktyki*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1989, nr 3, s. 96. Nie można jednak zgodzić się ze stwierdzeniem tam zawartym, że „obowiązujący k.p.k. właściwie nie przewiduje możliwości całkowitego wyłączenia obrońcy ze sprawy, w której został powołany” (s. 96) i związaną z tym krytyką niezawiadamiania przez sąd obrońcy o terminie takiego posiedzenia. Kodeks wyraźnie zwalnia sąd z tego obowiązku (art. 102 § 1 w zw. z art. 88 k.p.k.), chociaż praktyka przeciwna zasługuje na pełną aprobatę.

zmiana trybu na zwykły (*a contrario* z art. 454 a k.p.k.). W sytuacji, gdyby sąd stwierdził, że dowody te nie są niezbędne, miałby prawo wydania nakazu, a oskarżony mógłby powoływać się na oddalenie proponowanych środków dowodowych w sprzecznie.

Niezbędną zmianą jest uwzględnienie zakazu *reformationis in peius* w instancji rozpatrującej sprawę po wniesieniu środka zaskarżenia od nakazu jedynie na korzyść oskarżonego. Wiąże się to także z poruszoną problematyką dowodową. Istnienie zakazu byłoby gwarancją tego, że sąd wnikliwie potraktuje inicjatywę dowodową, licząc się z niemożnością pogorszenia sytuacji, np. pogorszenia kary lub z utratą mocy nakazu, gdy będzie ona zbyt surowa. Ze względu na jedynie skazujący charakter nakazu karnego zakaz *reformationis in peius* powinien obejmować co najmniej kwestię kary, tak jak to ma miejsce przy ponownym rozpoznaniu sprawy po uchyleniu wyroku przez sąd odwoławczy. Przytoczony zakres zakazu winien być traktowany jako postulat minimalny, natomiast pełna jego forma obejmowałaby również kwalifikację prawną, wysokość nawiązki oraz roszczeń cywilnych, jeśli zostały w tym trybie orzeczone.

Obecny Projekt kodeksu postępowania karnego zakłada — co należy w pełni aprobować — szeroki model zakazu, obejmujący wszelkie niekorzystne dla oskarżonego skutki, o ile wpłynie jedynie na jego korzyść środek odwoławczy. Wyrazem tej tendencji jest m. in. wykreślenie obecnego art. 408 k.p.k.

Według art. 501 Projektu sąd rozpoznając sprawę po wniesieniu sprzeciwu wyłącznie przez oskarżonego, nie będzie mógł wydać orzeczenia surowszego niż w poprzednim postępowaniu (tzn. nakazowym). Takie ujęcie jest, jak do tej pory, najbardziej gwarancyjnym — nawet w stosunku do postulatów z 1981 r.

Nie wydaje się natomiast niezbędna, przy takim ukształtowaniu zakazu, całkowita niedopuszczalność powództwa cywilnego (art. 497 Projektu). Wybór drogi nakazowej dochodzenia roszczeń jest przecież uzależniony od decyzji pokrzywdzonego, natomiast zespół gwarancji w postaci zakazu *reformationis in peius* oraz możliwość pozostawienia przez sąd powództwa bez rozpoznania w razie trudności dowodowych (obecny art. 454 d k.p.k.) zagwarantuje interesy stron oraz postulaty szybkości czy ekonomii procesowej. Rozwiązanie proponowane w art. 497 Projektu byłoby zrozumiałe, gdyby uznać niedopuszczalność powództwa cywilnego za rozwiązanie systemowe we wszystkich rodzajach postępowań szczególnych o charakterze sumarycznym.

Argumentem przemawiającym za wprowadzeniem zakazu *reformationis in peius* był stan ustawodawstwa istniejący na terenie NRD, w której zakaz obowiązywał w sądzie rozpatrującym sprawę po wniesieniu

sprzeciwu, zgodnie z treścią przepisu § 274 pkt 2⁶⁰. Jeżeli został złożony sprzeciw (przysługiwał on tylko oskarżonemu, ponieważ sędzia mógł nakładać nakazem jedynie taką karę i w dokładnie takim wymiarze, jaka stanowiła przedmiot żądań oskarżyciela — stąd po stronie oskarżającej brak było interesu prawnego w zaskarżeniu), sąd w wyroku pierwszoinstancyjnym nie mógł podwyższyć kary. W chwili złożenia środka odwoławczego od wymienionego wyroku jedynie na korzyść oskarżonego, zakaz obowiązywał zgodnie z przepisami ogólnymi (§ 285 k.p.k. NRD), a w sytuacji zaskarżenia wyroku również przez oskarżyciela, zgodnie z brzmieniem § 274 pkt 2. Taka regulacja wykluczała obejście w instancji odwoławczej zakazu z postępowania nakazowego. Należy także podkreślić, że zakaz pogarszania sytuacji oskarżonego nie był w k.p.k. NRD jedyną gwarancją wartą przeniesienia do regulacji polskiej. W trybie nakazowym przewidywano pełną formę postępowania przygotowawczego oraz uczestnictwo oskarżonego przy wydawaniu rozstrzygnięcia.

Argumentem dodatkowym, obalającym tezę o zbyt pochopnym sięganiu po sprzeciw, jest statystyka przytoczona przez J. Grajewskiego⁶¹ za rok 1982 w NRD, która wykazała, że jedynie w 4,5% spraw rozpoznanych w trybie nakazowym oskarżeni wniesli sprzeciw (w sytuacji, gdy w postępowaniu zwykłym zaskarżalność wyroków wahała się w granicach 10—15%), przy czym aż w 41,0% spraw doprowadziło to do korzystniejszego dla nich rozstrzygnięcia.

Wydaje się więc, że warto byłoby, w czasach kształtowania demokratycznego porządku prawnego, w tym tworzenia nowego polskiego k.p.k., sięgnąć po dodatkowe rozwiązania w postępowaniu nakazowym, w oparciu o wzory zagraniczne oraz nowe polskie projekty, które pogłębiają gwarancyjność karnego systemu procesowego.

Październik 1990 r.

Uniwersytet Łódzki

Joanna Agacka

DAS VERBOT REFORMATIONIS IN PEIUS UND STRAFBEFEHLSVERFAHREN

Der vorliegende Beitrag betrifft das Problem der Berücksichtigung des Verbots reformationis in peius bei der Behandlung der Anfechtung des im Strafbefehlsverfahren erlassenen Strafbefehls, wenn die Anfechtung ausschließlich zugunsten des Angeklagten erfolgt.

⁶⁰ Patrz przyp. 59.

⁶¹ J. Grajewski, *Podstawowe założenia postępowania nakazowego w procesie karnym Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Nowe Prawo” 1987, nr 4, s. 111—112; por. też Gronowska, *op. cit.*, s. 103 oraz *Gwarancje procesowe*

Das Strafbefehlsverfahren, das in den Vorschriften des Art. 454 Buchstaben a — i der polnischen StPO vom Jahre 1969 vorgesehen war, wurde in die Gesetzgebung der Nachkriegsjahre erst im Jahre 1985 aufgenommen.

Es ist eine besondere, reduzierte Form des Gerichtsverfahrens, das mit dem Erlaß des Strafbefehls, einer ausschließlich urteilenden Entscheidung endet. Die in diesem Verfahren erlassene Strafe darf nicht 6 Monate Freiheitseinschränkungsstrafe oder 2 Mln. Zł. hohe Geldbuße überschreiten. Die Vorschriften ermöglichen außerdem das Erkennen auf Nebenstrafe des Verfalls von Sache und des Bußgeldes.

Über das Verurteilen entscheidet Einpersonengericht auf der Sitzung (an der laut allgemeiner Regeln nur der Staatsanwalt teilnimmt), wenn es erachtet, daß die Tatumstände und die Schuld keine Zweifel aufkommen lassen. Das Gericht entscheidet in Anlehnung an die in der vereinfachten Ermittlung angefertigten Akten.

Die Qualifizierung der Sache zum Strafbefehlsverfahren erfolgt einerseits in Anlehnung an das Gesetz, das die Straftaten, die im Verfahren erkannt werden können, nach der oberen Grenze der Strafsanktion oder durch Aufzählung bestimmt, und andererseits in Anlehnung an das Ermessen des Gerichts.

Gegen den erlassenen Strafbefehl steht ein Anfechtungsmittel und zwar der Einspruch zu, und das die Sache erkennende Gericht ist nach dessen Erheben nicht mehr an den Inhalt des Strafbefehls gebunden, sondern führt die Sache auf allgemeinen Grundlagen vom Anfang an.

Die gegenwärtige Form des Strafbefehlsverfahrens in der polnischen StPO unterliegt einer häufigen und breiten Kritik bis auf die Forderungen nach dessen endgültigen Eliminierung.

Die meisten Vorbehalte erweckt das Fehlen des Verbots reformationis in peius in der den ausschließlich zugunsten des Angeklagten erhobenen Einspruch erkennenden Instanz. Dadurch kann die Situation des Angeklagten verschlimmert werden, indem er zu höherer Strafe, bzw. zum Bußgeld verurteilt werden kann, oder aber über die Erhöhung der Zivilansprüche entschieden werden kann.

Die im vorliegenden Beitrag postulierte Gestalt des Verbots sollte alle hier erwähnten Probleme umfassen und nicht nur eine schärfere Strafe, wie es in manchen Systemen, z.B. in der ehemaligen DDR oder in der alten polnischen StPO aus dem Jahre 1928, der Fall war.

Der z.Z. von der Arbeitsgruppe für die Reformierung des Strafrechts ausgearbeitete Entwurf der neuen StPO geht in seiner Redaktion vom September 1990 eben in dieser Richtung. Der Beitrag enthält ferner die Kritik der gegenwärtigen Regelung der Strafbefehlssitzung, indem er die Beteiligung der Parteien an der Sitzung im Namen des Grundsatzes des kontradiktorischen Verfahrens, der inneren Öffentlichkeit und des Rechts auf Verteidigung postuliert. Er verifiziert auch die These von der Notwendigkeit des Verzehrs auf das Entscheiden über Zivilanspruch, die in dem bereits erwähnten Entwurf bevorzugt wird.

Das Strafbefehlsverfahren, das der Erleichterung und Beschleunigung des Strafverfahrens dient, indem es die Mittel für die Verfolgung von schwerwiegenden Straftaten frei macht, wie es z.B. in Deutschland, Finnland oder in der Schweiz der Fall ist, sollte eine Gestalt annehmen, die den Parteien weitgehende Garantien sichern würde und mit den Anforderungen des Internationalen Pakts der Bürgerlichen und Politischen Rechte im Einklang stünde.

oskarżonego i pokrzywdzonego w postępowaniu nakazowym, „Przegląd Prawa Karnego” 1990, nr 1, s. 93.